



!Tekst: Marek Lacki | Zdjęcia: AV

Czaruje ciepłem

Najdroższy wzmacniacz zintegrowany TAG-i ma lampy na wejściu, niezgorszą funkcjonalność oraz mnóstwo mocy. Jak sobie radzi na tle oczekiwań i rywali?

To Achieve Glorious Acoustics (w tłumaczeniu: „aby osiągnąć świetną akustykę”) – to slogan w języku angielskim, którego skrót stanowi nazwa TAGA. Ta – co do genezy – polska marka początkowo celowała głównie w podstawowy i ewentualnie średni zakres cenowy. Jak wykazały testy, były to wejścia bardzo udane (np. wzmacniacz HTA-800). Z biegiem czasu marka stopniowo zmieniała swój wizerunek, który obecnie jest już bardziej specjalistyczny, rzecz można: audiofili. Świadczą o tym ceny, ale i charakter oferowanych urządzeń. One same są produkowane i projektowane w Chinach, ale przy czynnym udziale polskiego dystrybutora i twórcy marki – firmy Polpak Poland. Mimo olbrzymiego „ścisku” na rynku hi-fi, produktem TAGA udało się zaistnieć na wielu dobrze rozwiniętych rynkach, w szczególności w Niemczech, a to spory sukces. Testowana integra to najdroższy ze wzmacniaczy w ofercie.

FUNKCJONALNOŚĆ I BUDOWA

O gustach się nie dyskutuje, jednak nie mogłem się oprzeć wrażeniu, że znana już, ale przeskalowana do większego formatu stylistyka nie jest atutem tego urządzenia. Urody nie

dodaje ani wykrojone w z formie wycinka koła okienko ukazujące lampy, ani trochę porozrzucane, mało dyskretne napisy. Po wyglądzie raczej trudno odgadnąć cenę. Jeśli ktoś kupi ten wzmacniacz, to można być niemal całkowicie pewnym, że wybrał go z uwagi na brzmienie, jakie oferuje. Ewentualnie dla jakości wykonania, która jest jednoznacznie wysoka. I tak, front wykonano z grubego płata aluminium, który pomalowano na kolor czarny. Jakości anody, czy sposobowi szcztokowania albo obróbki krawędzi nie można nic zarzucić. Nieco mniej atrakcyjnie, co nie znaczy, że źle, prezentują się pomalowane na szaro (lakierem proszkowym) stalowe blachy, z których wykonano pozostałe ścianki. Są stosunkowo grube, co zapewnia całkiem dobrą sztywność. Górna pokrywa zachodzi na boki „na zakładkę”, przez co ścianki boczne są podwójne. Podstawowa obsługa jest prosta, zgodna z ergonomią i intuicyjna. Dominują dwa pokręta: lewe pozwala wybierać źródła, prawe reguluje głośność. Funkcje te są dostępne także z pilota – i to nie byle jakiego, bo w całości aluminiowego. Wyłącznik, który znajduje się na przedniej ściance, jest przerywaczem obwodu – wzmacniacz nie posiada trybu stand-by. Nie

ma też układu miękkiego startu. Podczas testu udało się raz „wystrzelić” bezpieczniki podczas włączania.

Wyłącznik i pokrętko głośności są podświetlane podczas pracy wzmacniacza czerwoną diodą. Ta w potencjometrze gaśnie, gdy głośność regulowana jest z pilota. Bogate jest pozostałe wyposażenie funkcjonalne. Wzmacniacz wyposażono w regulatory barwy dla wysokich i niskich tonów, a także w przycisk „loudness”. Funkcja „direct” umożliwi proste ominięcie wszystkich regulacji. Podczas odstępów funkcja ta została wykorzystana na stałe.

Producent nie zapomniał o potrzebach osób używających od czasu do czasu słuchawek i wyposażył wzmacniacz w dużego jacka. Pomarańczowe diody o nieregulowanej jasności, podświetlają okienko eksponujące lampy elektronowe, co ma eksponować ich obecność. Jeśli komuś to nie odpowiada, można tę opcję wyłączyć przełącznikiem, który umieszczono na tylnej ścianie obudowy, w jej dolnej części. Tylony panel zdradza, że na pokładzie znalazł się przetwornik cyfrowo-analogowy, który pozwala na podpięcie do wzmacniacza także źródeł cyfrowych, np. telewizora, konsoli czy odtwarzacza Blu-ray. Służą temu wejścia koaksjalne i optyczne. Szkoda, że nie zdecydowano się na dodanie asynchronicznego wejścia USB – wszak przetwornik obsługuje sygnały 24/192. Dodatkowo, sygnał audio można strumieniować poprzez Bluetooth. Jak widać, HTA-2500B nadąża za rynkowymi trendami. W zgodzie z nimi jest też moda na redukcję liczby wejść analogowych. Tutaj ograniczono się do zaledwie dwóch par RCA. Trzecia para gniazd tego typu służy jako wyjście przedwzmacniacza, co pozwala na podłączenie końcówki mocy lub aktywnych subwooferów. Wszystkie gniazda RCA



Lampy pracujące w stopniu wstępnym pochodzą od Psvane - to podwójne triody 12AX7 (ECC83). Po bokach umieszczono pomarańczowe podświetlenie.

są porządnej jakości, indywidualnie mocowane i złożone. Testowana hybryda ma jedną parę gniazd głośnikowych, zalanych przezroczystym tworzywem. Bezpiecznych i wygodnych w użyciu, niezależnie od tego, czy korzystamy z kabli wyposażonych we wtyki bananowe, widły, czy gołe zakończenia.

Wnętrze wzmacniacza urządzone w zgodzie z koncepcją dual-mono. Tory sygnałowe



Sam ten widok zdaje się w pełni uzasadniać cenę wzmacniacza. Dual mono, bardzo dobre wykonanie i mocarny zasilacz.



Po wyposażeniu widać, że to bardzo współczesna konstrukcja. Wejścia analogowe są tylko dwa. Bluetooth i wyjście pre-out w standardzie.

i końcówki mocy obu kanałów rozmieszczono symetrycznie po obu stronach, przedzielając je masywnym zasilaczem złożonym z dwóch zaekranowanych 600-VA transformatorów toroidalnych (oddzielnie dla każdego kanału). Towarzyszą im mostki prostownicze ukryte wraz z transformatorami w stalowych puszkach ekranujących oraz po dwa kondensatory filtrujące Elna o pojemności 10 tys. µF każdy. Jakość wykonania układu należy określić jako adekwatną do ceny urządzenia, a sam

jego ciężar (prawie 21 kg) nie powinien budzić żadnych wątpliwości, co do możliwości urządzenia. To stara dobra szkoła budowania wzmacniaczy analogowych. Jak już wspomnieliśmy, HTA-2500B jest hybrydą. Sygnał z wejść wędruje za pośrednictwem ekranowanych przewodów do umieszczonych z przodu podwójnych triod 12AX7 (ECC83) produkcji Psvane Audio (Changsha Hengyang Electron) – model Treasure Mark II. To stosunkowo drogie lampy (ok. 280 zł za parę). Za regulację głośności odpowiada klasyczny potencjometr Alpsa. Dalej sygnał jest wzmacniany w domenie półprzewodnikowej (bipolarnej). Tor sygnałowy jest w całości dyskretny (m.in. tranzystory KSA916/KSC2316, 2SK170, KSC1845).

Stopień końcowy tworzą trzy komplementarne pary Sankenów 2SA1695/2SC4468 sterowane przez pary 2SA1930/2SC5171 produkcji Toshiba. W kontekście powyższego nie powinna zaskakiwać **potężna moc znamionowa wzmacniacza – 200 W na kanał przy 8 omach**. Sekcja przetwornika c/a bazuje na dobrze znanych układach odbiornika S/PDIF Wolfson WM8805 i konwertera c/a Cirrus Logic CS4344.

BRZMIENIE

HTA-2500B nie jest wzmacniaczem uniwersalnym, który równie dobrze zagra każdą muzykę. To raczej urządzenie specjalistyczne, o bardzo wyraźnie zaznaczonym charakterze, mającym wiele cech, które do pewnych gatunków muzyki go predysponują, do innych zaś – niekoniecznie, choć wiele zależy od indywidualnych oczekiwań i preferencji. Jak na konstrukcję z (przynajmniej częściowo) lampowym torem wzmocnienia napięciowego przystało, **testowana integra wykazuje pewne zalety właściwe i oczekiwane przez entuzjastów lamp. W brzmieniu najważniejszy jest więc środek pasma**, natomiast gdy poruszamy się na skali częstotliwości w górę lub w dół, możemy odczuć ogólny spadek precyzji. Wzmacniacz ładnie, i w subiektywnym odbiorze naturalnie, prezentuje wokale, szczególnie te żeńskie, trochę jednak szczędząc na otwartości. Głosy mają zdecydowanie ciepłą barwę i swoistą łagodność, która wynika z dość bezkompromisowego zaokrąglenia krawędzi. Wokale słuchane solo są całkiem namacalne, bez wątplenia przyjemne, dość wyraźnie wycięte z tła. Wydają się być pięknie zawieszona w dość gęstej przestrzeni, która jest drugą dziedziną, za pomocą której HTA-2500B potrafi zainteresować słuchacza. Dźwięk jest generalnie wycofany za linię głośników. Zdarzenia pierwszoplanowe odbywają się zawsze za

SYSTEM ODSŁUCHOWY

POMIESZCZENIE ODSŁUCHOWE: pokój o powierzchni ok. 19 m², zaadaptowany akustycznie poprzez zastosowanie ustrojów tłumiących i rozpraszających
KOLUMNY: Akkus Red Wine 71
ŹRÓDŁO BITÓW: SOTM SMS-200 Neo+ zasilacz Keces P3
PROGRAM: Roon
DAC: Cambridge Audio Edge NQ
INTERKONEKT: Purist Audio Design Vesta
KABLE GŁOŚNIKOWE: Equilibrium Equilight II (2019)
PODSTAWKI POD GŁOŚNIKI: Rogoz Audio
STOLIK: Rogoz Audio
ZASILANIE: 2 listwy sieciowe Enerr One 6s z kablami Enerr Transcenda Supreme HC; kable do urządzeń własnej konstrukcji

DYSTRYBUTOR Polpak Poland
 www.polpak.com.pl
CENA 9199 zł
 Dostępne wykończenia: czarny

OCENA AV ★★★★★

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

NEUTRALNOŚĆ
 Ciepło, ciepło i jeszcze raz ciepło. Naturalność lepsza niż neutralność.

PRECYZJA
 Mocno zaokrągła dźwięki w całym paśmie.

MUZYKALNOŚĆ
 Potrafi zagrać pięknie, wręcz zachwycić, ale robi to na ograniczonym repertuarze utworów akustycznych – głównie o spokojnym charakterze.

STEREOFONIA
 Bardzo duża, bo szeroka i głęboka, choć wycofana na pierwszym planie scena.

DYNAMIKA
 Duża skala dźwięku, wręcz monumentalność brzmienia uzyskiwana na repertuarze symfonicznym i organowym. W kontrze do niej – umiarkowana szybkość.

BAS
 Ospały, okrągły, niespecjalnie zdefiniowany, choć jednocześnie potrafiący wytworzyć dużą potęgę i głębię.

OCENA 78% KATEGORIA SPRZĘTU C

DANE TECHNICZNE

Konstrukcja: hybrydowa dual-mono, stopień wejściowy na lampach 12AX7 + bipolarna końcówka mocy w klasie AB
Wejścia: 2 x liniowe, optyczne, koaksjalne
Bluetooth: v4.0
Kompatybilne sygnały cyfrowe: PCM 24/192 (DAC CS4344)
Wyjścia: głośnikowe, słuchawkowe 6,3 mm, pre-out
Moc wyjściowa: 200 W na kanał (8 Ω), 400 W na kanał (4 Ω) wyjście słuchawkowe – 350 mW (300 Ω)
Odstęp od szumu: 92 dB
Pasma przenoszenia: 20 Hz – 35 kHz (±0,5 dB)
Pobór mocy*: brak danych
Wymiary (szer. x wys. x głęb.): 430 x 140 x 440 mm
Masa*: 20,7 kg

* - wartości zmierzone

linią kolumn lub jeszcze dalej, natomiast dalsze plany mają już dość głęboko wybudowaną perspektywę. W utworach skomponowanych na orkiestrę, fragmenty grane przez dalej umiejscowione instrumenty, są efektownie oddalone, ale jednocześnie zachowują swoją wielkość. **TAGA bardzo dobrze pokazuje duże instrumenty i potrafi zabrznieć monumentalnie.**

Wzmacniacz imponuje także szerokością sceny, która swobodnie wychodzi poza bazę kolumn i potrafi nawet otoczyć słuchacza z boków.

Takie zjawiska nie są co prawda obecne w muzyce symfonicznej, ale w niektórych współczesnych nagraniach można tego doświadczyć. Słuchanie wiolonczeli solo czy skrzypiec, może sprawiać przyjemność. Gęstość i ciepło barw są tym, czego w tym przypadku oczekujemy.

Hybryda zdaje się celować szczególnie w nagrania o korzeniach mocno historycznych lub granych na instrumentach akustycznych (szczególnie z epoki), czemu sprzyja wspomniany wyżej sposób oddania barw. Można przy tym liczyć na całkiem niezłą mikrodyamikę.

Mimo świetnej przestrzeni, nie jest to jednak wzmacniacz predysponowany do odtwarzania dużych składów orkiestrowych. Z jednej strony przyjemnie oddaje rozległość instrumentarium, ale gdy utwory zaczynają być bardziej skomplikowane oraz gdy wzrasta tempo, a szczególnie gdy następują bardziej nagłe wejścia na wyższe poziomy głośności, wrażenia są już mniej emocjonujące. To po prostu jeden z tych przypadków, kiedy duża moc wyjściowa nie przekłada się na zwinność i szybkość – w tych dziedzinach mocarny HTA-2500 przypomina trochę niedźwiedzia.

Bas jest obfity, daje dobrą podbudowę reszcie pasma, a nawet zapewnia odpowiednią monumentalność brzmienia. Na wymagających motorycznie utworach trochę się jednak gubi, popadając w ujednolicenie i pogarszając definicję. Mimo talentu do podkreślania monumentalności, która sprzyja np. muzyce Wagnera czy dziełom organowym (np. „Toccata” Bacha) zabrakło pełni rastra dynamiki.

Także po drugiej stronie pasma odczuwa się wspomniane wcześniej ograniczenia. Góra ma ciepły, dość spoisty charakter, ale dość umiarkowaną rozdzielczość. Zakres ten stanowi bardziej dodatek towarzyszący, niż istotny składnik muzycznego przekazu. Charakter i umiarkowane nasycenie sopranów sprawiają, że nie zwraca się na nie większej uwagi, co w przypadku gorzej nagranych materiałów bywa niemałą zaletą. Ten wzmacniacz raczej nigdy nie zabrzmiał zbyt ofensywnie, co dla wielu słuchaczy może być wielką zaletą.

NASZYM ZDANIEM

Flagowa integra TAG-i ma do zaoferowania nie tylko bardzo dużą moc, którą bez problemu napędzimy nawet mało czułe zestawy głośnikowe. To wzmacniacz o przyjemnym, ocieplonym i zaokrąglonym brzmieniu, który pod pewnymi względami imituje brzmienie lampowe, mając



Tor sygnałowy jest dyskretny, wykonany na bazie tranzystorów bipolarnych, ale także fetów.

zalety, ale też pewne ograniczenia tego typu konstrukcji. Kto z różnych względów nie chce wzmacniacza lampowego, a oczekuje podobnej estetyki, mając w zapasie mnóstwo mocy, ten powinien skierować swoją uwagę w stronę HTA-2500B. Dodajmy, że ze względu na obecność lamp, ten model ma pewien potencjał tuningowy – wymiana lamp na NOS-y (New Old Stock) może wnieść ciekawe i korzystne zmiany. ■